

## Minister rolnictwa zapowiedział w Skierniewicach podwyżki dla pracowników Instytutu Ogrodnictwa. Naukowcy czekają

data aktualizacji: 2023.02.10 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

**„Pensje pracowników naukowych? Od 2023 roku pójda w górę, nie ma żadnej wątpliwości” - powiedział wicepremier Henryk Kowalczyk (na zdj.) w grudniu, podczas wizyty w Skierniewicach. Podkreślił: - Pracownicy naukowci Instytutu Ogrodnictwa nie mają głodowych pensji. Powtórzył: - Szykujemy im w przyszłym roku znaczący wzrost wynagrodzeń.**

Niewiele więcej ponad deklarację „znaczących podwyżek” udało nam się dowiedzieć w rozmowie z ministrem rolnictwa. Wicepremier Kowalczyk podkreślił natomiast, że „pracownicy instytutu mają nie tylko pensje wprost, które są na etacie, ale płaci się im za wykonywanie zadań naukowych. Należy zawsze traktować ich pensję jako dwuskładnikową. Stała może nie jest imponująca, ale naukowcy nie mają głodowych pensji, co ważniejsze - szykujemy znaczący wzrost wynagrodzeń” - usłyszeliśmy.

Szczegółów premier odmówił. Zapowiedział natomiast, że rząd chce, by kapitał wypracowany przez

IO-PiB w Skierniewicach był namnażany.

- Do tego chcemy zaangażować spółki skarbu państwa. Instytut powinien ze swojej pracy czerpać znakomite dochody. Wzmocnienie bazy materialnej ośrodka pozwoli natomiast na lepsze warunki funkcjonowania, ale i sprzedania ich dzieła. Instytut zacznie zarabiać, jeśli zaangażujemy spółki skarbu państwa, te już typowo rolne - powiedział w rozmowie z „Głosem” premier.

Henryk Kowalczyk nie wskazał natomiast podmiotów ani mechanizmów, które wezmą udział w „namnażaniu zysków”.

**Od 1 stycznia 2023 r. kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę ma wynieść 3 490 zł brutto, tj. o 480 zł więcej niż w tym roku, a od 1 lipca przyszłego roku - 3 600 zł brutto, czyli więcej o 590 zł w porównaniu do kwoty obowiązującej obecnie. Rząd chwali się rekordowymi podwyżkami płacy minimalnej, naukowcy Instytutu Ogrodnictwa - PIB ze wstydem pokazują swoje paski płac.**

Jak wynika z naszych nieoficjalnych informacji w listopadzie kadra naukowa IO wystosowała do dyrektora ośrodka petycję w sprawie podwyżek.

Dr Waldemar Kiszczak z zakładowej Solidarności pytany o list otwarty w sprawie płac naukowców mówi: - Do mnie nie dotarł.

NSZZ Solidarność zabiega o systemowe uregulowanie płac ludzi nauki. Proszony o komentarz słów premiera dr Kiszczak mówi: - Zapowiedź podwyżek napawa optymizmem, podobnie, gdy chodzi o dokapitalizowanie przedsięwzięć IO.

Dziś brakuje młodej kadry, a i studentów na uczelniach rolniczych, którzy karierę zawodową wiążą z pracą w państwowych instytutach czy jednostkach badawczych. Międzynarodowe koncerny dosłownie wysysają kadry. Jednostki takie jak IO-PiB nie są w stanie konkurować z zagranicznym kapitałem bez wsparcia państwa, zresztą wojna na Ukrainie wyraźnie obnażyła problemy branży, pokazała jak kluczowym dla państwa jest dostęp do własnych środków produkcji. Sytuację Henryk Kowalczyk skomentował - jeśli będzie trzeba rząd wesprze zakłady nawozowe, by ustabilizować rynek.

NSZZ Solidarność zapowiada, że na początku roku przedstawi rządowi rozwiązania i propozycje zmian dwóch kluczowych dla instytucji takich jak IO-PiB ustaw - o instytutach naukowych oraz nauka 2.0.

Przypomnijmy, że wynagrodzenia zasadnicze nauczycieli akademickich balansują na granicy płacy minimalnej określonej ustawą dla poszczególnych stanowisk. Choć trudno w to uwierzyć, to zgodnie z ustawą, asystent naukowo-badawczy w pierwszym roku pracy zawodowej otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 1500 zł miesięcznie (po pierwszym do 2 100 zł), pensja zasadnicza starszego asystenta wynosi do 2 600 zł, 3 200 zł zarabia adiunkt. Co ma ich zatrzymać w pracy? Miesięczny dodatek dla osób posiadających stopień doktora to... 300 zł, docenta 600 zł. Gdy kwoty zestawimy z wartością minimalnego wynagrodzenia od stycznia, komentarz jednego z naukowców Instytutu Ogrodnictwa-PIB: „próbujemy nas zagłodzić, a spłaszczenie wynagrodzeń uderza w nas, ale i w gospodarkę państwa”. Asystent zarabia tyle, co sprzątaczką, a profesor mniej od swych studentów.

Profesor Dorota Konopacka, dyrektor IO-PIB w Skierniewicach w rozmowie z „Głosem” przyznała, że temat płac wykładowców akademickich i pracowników państwowych ośrodków badawczych nie pozostawia wielkiej przestrzeni do komentarza.

Obiecane przez rząd przy okazji przyjmowania Konstytucji dla Nauki w 2018 roku wyrównanie wieloletnich zaniedbań w wynagrodzeniach, pozostaje deklaracją. Rząd zobowiązał się do 30-procentowej podwyżki wynagrodzeń pracowników instytucji naukowych realizowanej w trzech kolejnych latach. W latach 2019 i 2020 zrealizowano tylko dwie podwyżki i to w bardzo okrojonej wysokości. Dziś brak jest prognoz wywiązania się ze złożonych zobowiązań. Naukowcy o problemie mówią niechętnie, bo przecież „średnie wynagrodzenie też już przestało nadążać za inflacją, a w przyszłym roku realnie zbiednieją wszyscy. Strach pomyśleć, co to oznacza, gdy chodzi o pracowników naukowych”.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/41654-minister-rolnictwa-zapowiedzial-w-skierniewicach-podwyzki-dla-pracownikow-instytutu-ogrodnictwa-naukowcy-czekaja>